

Antysyjonizm niezbyt mile widziany

21 października 2011

Nauczycielka z Los Angeles została zwolniona z pracy po tym, jak występując podczas demonstracji w ramach ruchu Occupy LA wypowiedziała się na temat wpływu syjonistów na amerykańskie banki.

Patricia McAllister, nauczycielka w Unfied School District w wywiadzie podczas demonstracji powiedziała: „Myślę, że syjonistyczni Żydzi, którzy kontrolują duże banki i Rezerwę Federalną, która nie jest zarządzana przez rząd, powinni zostać odsunięci od władzy w tym kraju”. Władze szkoły podjęły decyzję o wyrzuceniu jej z pracy i podkreśliły, że była to jej prywatna opinia, którą określiły mianem nietolerancyjnej, dyskryminacyjnej i lekceważącej.

Organizacje żydowskie i syjonistyczne podkreślają, że wśród części demonstrantów w ruchu Occupy Wall Street i pokrewnych, istnieje przekonanie o tym, że to właśnie Żydzi zarządzają największymi korporacjami i instytucjami finansowymi w USA, a także, że prezydent Obama jest syjonistyczną marionetką.

O syjonistach zarządzających Wall Street mówił jeden z protestujących w Nowym Jorku, przedstawiający się jako David Smith. Żydowska część demonstrantów nazwała go „nazistą”, próbowano również usunąć go z miejsca protestów z pomocą policji.

Mimo, że organizatorzy protestów starają się tłumić takie wystąpienia, przyznają, że część protestujących nastawiona jest antysyjonistycznie.

W sprawę nie mogła nie zaangażować się syjonistyczna Liga Przeciwko Zniesławieniu (ADL), która oznajmiła, że 16% Amerykanów ma „antysemickie” poglądy dotyczące kontroli

amerykańskiego systemu finansowego przez Żydów.

„W każdym populistycznym ruchu pojawiają się tego typu wypowiedzi, ale te kwestie są szczególnie wrażliwe w społeczności żydowskiej i musimy upewnić się, że nie zostaną podchwyczone” – powiedziała dyrektor ADL ds. praw obywatelskich, Deborah Lauter. ADL podkreśla, że Żydzi biorący udział w protestach muszą starać się wyciszać wśród protestujących „antysemickie” i antysyjonistyczne akcenty.

Czułość organizacji żydowskich wzbudza również fakt poparcia przez demonstrantów dla aktywistów kanadyjskiego magazynu Adbusters, który w 2004 opublikował artykuł dotyczący powszechnego poparcia żydowskich neokonserwatystów, jakiego udzielali agresji na Irak. Ten sam magazyn naraził się organizacjom podobnym do ADL również porównaniem okupowanej przez Izrael Strefy Gazy do warszawskiego getta.

Przeciwnicy mówienia o żydowskich wpływach w amerykańskiej finansjerze mówią o wielkiej zasłudze organizacji żydowskich, które pomogły zmarginalizować podobne akcenty podczas demonstracji Tea Party.

Baczną obserwację protestów na Wall Street zapowiedziała ADL, której dyrektor Abraham Foxman oznajmił, że nie wierzy by antysemityzm był powszechny wśród demonstrujących. Wezwał ich jednak do stanowczego sprzeciwu wobec osób podnoszących te kwestie.

Źródło: [Autonom](#)